

45 w 2021 (337)

„Dziesiątka” prawa harcerskiego nie tylko o abstynencji

Data publikacji: 25.11.2021 / Autor: Julia Kwiecińska

Słynny ostatni punkt prawa harcerskiego, przez mnie pieszczotliwie nazywana *dziesiątka* prawa harcerskiego. Punkt, który dzieli i posiada niezliczoną ilość osobistych interpretacji. Punkt, który jako jedyny zawiera w sobie zakaz. Punkt, który nie tylko wśród starszych druhen i druhów, ale i wśród może i liczniejszej grupie instruktorek i instruktorów wywołuje szepty i liczne komentarze.

Harcerka jest czysta w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych.

Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych.

Skąd to natchnienie?

W trakcie tegorocznego obozu poczyniłam niemałą refleksję. Wszystko stało się za przyczyną stwierdzenia wygłoszonego przez dwie spośród moich zastępowych. W trakcie prowadzonego przez nie ogniska dotyczącego prawa harcerskiego (dziewczyny miały pełną dowolność wyboru tematu!) padło zdanie, które niezwykle przykuło moją uwagę:

“A jeśli chodzi o dziesiąty punkt prawa harcerskiego, to wszyscy wiemy o co chodzi, więc nic dodawać nie trzeba.”

Od razu powiem, że za smaki tego pokroju wprost uwielbiam funkcję drużynowej! Słyszac to, ja – Pani maruda, niszczycielka dobrej zabawy – od razu zadałam sobie w głowie pytanie: czy my na pewno wiemy o co chodzi?

Nie od razu istotę 10. punktu Prawa Harcerskiego

wyjaśniono...

Zacznę od tego, że ostatni punkt prawa harcerskiego uważam za bardzo obszerny. Pozwolę sobie skupić się jedynie nad moim rozumieniem głównej idei w nim zawartej i o dziwo nie jest to abstynencja. Stęsknionych natomiast odsyłam do artykułu “dlaczego nie piję”, który pojawił się na azymucie jakiś czas temu.

Dlaczego poruszam jedynie kwestię głównego założenia? Ponieważ uważam, że to właśnie ona nam najbardziej umyka wśród burzliwych dyskusji na temat idei abstynencji, która niewątpliwie wzbudza wiele emocji, a im rzadziej o niej rozmawiamy, tym są one intensywniejsze.

Patrzeć szerzej niż dotychczas

Natomiast jeśli przez chwilę pomyślimy o prawie całościowo, mi dopiero w trakcie próby instruktorskiej udało się to zrobić, widzimy nie pusty zakaz, a bezpośrednie wezwanie do podjęcia pracy nad sobą – bazę idei stopni harcerskich.

Harcerka jest czysta w myśli, mowie i uczynkach...

Przez długi czas myślałam o tym, że idea czystości sprowadza się do kwestii wstrzemięźliwości seksualnej i utrzymywania kultury wypowiedziania się. Dopiero w mojej przygodzie odkrywania prawa harcerskiego na nowo dojrzałam coś, co przez lata fasadowego rozumienia prawa harcerskiego było jakby ukryte.

Nikt nie jest w pełni czysty w myśli, mowie i uczynkach. Wszyscy ludzie w głębi duszy są kruchymi istotami, które popełniają błędy i potrzebują pracować nad sobą, aby wyjść ponad swoje lęki i stać się kimś lepszym.

Odhaczyć można w życiu wiele punktów, ale nie dziesiątkę.

Dziesiąty punkt prawa harcerskiego nie odnosi się de facto do jakiegoś mierzalnego stanu, choć często zdarza nam się mówić o tym, że ktoś to prawo harcerskie “łamie”. *Dziesiątka* jest przede wszystkim szkieletem postawy nieustannej pracy nad sobą. Wymaga ona świadomego przyznawania przed sobą samym, iż nasze słabości często biorą nad nami górę. Natomiast my musimy uparcie dążyć do tego, aby przekuć je w nasze mocne strony.

Zgadzam się, że dziesiąty punkt prawa harcerskiego zawiera w sobie również

element zakazu, który ma prawo wywoływać w nas różne odczucia bazując na różnych doświadczeniach, przez które przechodzimy. Natomiast ważne, aby różnice w światopoglądzie nie zacięły nam klucza do zachwytu nad dziesiątym punktem prawa harcerskiego, którym jest dążenie przez nas do tych naprawdę wysokich ideałów.

A co tam siostró u was w ZHP?

Być może dopiero teraz wkładając kij w mrowisko chciałabym powiedzieć, że choć całe moje rozważania opierałam na brzmieniu dziesiątego punktu harcerskiego w ZHR, to pozwoliłam sobie zasiać ziarno niepewności. Wystawiłam moje własne wygodnictwo na próbę i podjęłam refleksję nad brzmieniem tego punktu w prawie harcerskim ZHP, które uchwałą z 8 kwietnia 2017 podjęta XXXIX Zjazd Nadzwyczajny ZHP zostało zmienione następująco:

„Harcerz pracuje nad sobą, jest czysty w myśli, mowie i uczynkach; jest wolny od nałogów.”

„Harcerka pracuje nad sobą, jest czysta w myśli, mowie i uczynkach; jest wolna od nałogów.”

Zastępując jego dotychczasowe brzmienie:

“Harcerz jest czysty w myśli, w mowie i uczynkach; nie pali tytoniu i nie pije napojów alkoholowych.”

“Harcerka jest czysta w myśli, w mowie i uczynkach; nie pali tytoniu i nie pije napojów alkoholowych.”

A skoro już o zmianach ZHP w dziesiątym punkcie prawa harcerskiego, zachęcam do zapoznania z ciekawym [artykułem](#).

Ponownie, nie zwracamy się na tyle ku kwestii używek, a założeniu pracy nad własnymi słabościami. W szczerości przed samą sobą przyznałam, iż być może określenie “pracuje nad sobą” zdaje się z dzisiejszej perspektywy klarowniejsze aniżeli “jest czysty w myśli, mowie i uczynkach”. Nie chcę powiedzieć przez to, iż rola dziesiątego punktu prawa harcerskiego w ZHR się zacięra, natomiast stawiam otwarte pytanie: Czy prostsze sformułowanie tego punktu nie stanowiłoby wartości dodanej szczególnie dla najmłodszych harcerek i harcerzy?

Często poznawanie przez nich prawa harcerskiego zależy przede wszystkim od doświadczenia drużynowego i wszystkich instruktorów, którzy podejmują na ich rzecz pracę wychowawczą. **Czyli zrozumienie 10. punktu prawa harcerskiego w dużej mierze zależy od instruktorki bądź instruktora na którego**

trafiamy na początku naszej przygody harcerskiej. Pod tym kątem klarowniejsze sformułowanie sprawia, że punkt *rozumie się sam przez się*.

Czy potrzebujemy obrotu o 180 stopni?

Zmiana prawa harcerskiego jest dosyć radykalnym rozwiązaniem, jestem tego świadoma. Rozumiem i szanuję wartość niezmiennego brzmienia prawa harcerskiego od okresu przedwojennego. Natomiast musimy być świadomi tego, że utrzymanie tego brzmienia wymaga od nas szlifowania naszej wiedzy historycznej i podejmowania własnej refleksji, aby przekazywać istotę PH kolejnym pokoleniom.

Zmiana PH nie jest kluczem do zrozumienia *dziesiątki*, natomiast środkiem do tego. Otwarta rozmowa przy ognisku bądź gawęda również jest środkiem. Czy lepszym? Być może, ale z pewnością nie każda. Byle rozmowa o *dziesiątce*, to żadna rozmowa – ale [o klątwie “byle”](#) pisał już Jakub Borkowski.

Słowem podsumowania

Poruszyłam niejako dwie różne kwestie – istoty „dziesiątki” prawa harcerskiego oraz klarowności zawartych w nim sformułowań. Natomiast oba wątki są powiązane ze zjawiskiem traktowania *dziesiątki* niejako po macoszemu, jako czegoś o czym dyskutowanie nie przychodzi nam tak łatwo, ponieważ nie jest do końca zrozumiałe. Widzę w tym szkodę dla naszego podejścia do prawa harcerskiego – jeśli nie rozumiemy go całościowo, jego znaczenie w budowaniu naszej podstawy niejako się rozmywa, a to ono powinno nakierowywać nasze działania. Dlatego w domowym zaciszu, pomyślmy sobie wszyscy “Czym dla mnie jest *dziesiątka*?” i “Jak o niej rozmawiać z młodszymi druhami i druhami, aby był to dla nich punkt jasny jak słońce?”



fot. Jan Mika

Julia Kwiecińska

Harcerka od 2013 roku, obecnie drużynowa 44 MDH-ek Archandraja im. Gen. Elżbiety Zawackiej „Zo” oraz członkini Biura Prasowego OM. Jako swoją największą zaletę określłam posiadanie prawa jazdy kategorii B, ale tuż za nim wymieniałabym żartownisią naturę. Jeśli chodzi o plany na przyszłość, to liczę że za rok będę mogła napisać ten opis również po norwesku i chińsku, aby wpleść tu jakiś żarcik.